

Trubadurzy, Ej, sobótka sobótka

Idzie czerwiec borem, lasem, drogą i bezdrożem,
Jedną nogą jeszcze tutaj, drugą już za morzem.
Pochylają się topole zapatrzone w wodę
Czyje dziś życzenia spełni sobótkowy płomień?

Hej, hej, sobótka, sobótka,
Dzień jest długi, noc krótka,
Czas ucieka jak rzeka, jak wiatr.
Wianek w dali gdzieś płynie,
Ktoś powtarza twe imię
Może Wisła, a może ja sam?

Idzie czerwiec borem, lasem, drogą i bezdrożem,
Jedną nogą jeszcze tutaj, drugą już za morzem.
Pochylają się topole zapatrzone w wodę
Czyje dziś życzenia spełni sobótkowy płomień?

Hej, hej, sobótka, sobótka,
Dzień jest długi, noc krótka,
Czas ucieka jak rzeka, jak wiatr.
Wianek w dali gdzieś płynie,
Ktoś powtarza twe imię
Może Wisła, a może ja sam?

Zapalone wianki płyną Wisła aż do Gdańska
Przyszłość się z wczoraj splata
Wróżba świętojańska
Potykają się zdarzenia o czerwcowy łubin
A ja ciągle jeszcze nie wiem czy mnie trochę lubisz?

Hej, hej, sobótka, sobótka,
Dzień jest długi, noc krótka,
Czas ucieka jak rzeka, jak wiatr.
Wianek w dali gdzieś płynie,
Ktoś powtarza twe imię
Może Wisła, a może ja sam?

Rzeka niesie twe odbicie
W inne obce strony
A ja stoję, a ja patrzę
Bliski nieznajomy
I wciąż pytam choć ku temu ani czas, ni miejsce
Czy to mi dziś oddasz swoje sobótkowe serce

Hej, hej, sobótka, sobótka,
Dzień jest długi, noc krótka,
Czas ucieka jak rzeka, jak wiatr.
Wianek w dali gdzieś płynie,
Ktoś powtarza twe imię
Może Wisła, a może ja sam?